

Portal Województwa Lubuskiego



Z młodzieżą o transplantacji



Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie Wielkopolskim
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
TWOJE ZDROWIE - TWOJ SZPITAL

Kategoria - Archiwum

Data publikacji -26 października 2017 godz. 13:12

W Polsce na przeszczep narządu czeka około 2 tysięcy osób. Dla wielu z nich to jedyna możliwa forma leczenia i szansa na życie. Dlatego temat transplantacji nie może być tabu. Światowy Dzień Donacji Transplantacji obchodzony 26 października jest idealną okazją, by go poruszyć. Dlatego Wielospecjalistyczny Szpital Wojewódzki w Gorzowie zorganizował spotkanie poświęcone idei transplantacji, wzięli w nim udział uczniowie

gorzowskich szkół ponadgimnazjalnych i ich wychowawcy. Podobne spotkanie z młodzieżą w ramach kampanii Młodzi On-Life lubuskie odbyło się także w Zielonej Górze.

Liczba osób oczekujących na przeszczep systematycznie rośnie. Dlaczego? Społeczeństwo się starzeje, medycyna się rozwija dając szansę wielu wcześniej nieuleczalnie chorym. Co ważne potencjalny zmarły dawca narządów może ocalić życie czterem osobom, a kolejnym trzem je przedłużyć. Niestety w Polsce co pięć dni umiera jedna z osób oczekujących na przeszczepienie.

W Polsce narządy do transplantacji pochodzą głównie od dawców zmarłych – osób, u których stwierdzono nieodwracalne uszkodzenie i rozpoznano śmierć mózgu.

- Polskie prawo mówi, że każda osoba może być dawcą narządów pod warunkiem, że za życia nie wyraziła sprzeciwu w Centralnym Rejestrze Sprzeciwów prowadzonym przez Poltransplant w Warszawie. W praktyce za każdym razem, gdy komisja lekarska orzeknie śmierć mózgu (a takim badaniom pacjent, uznany za zmarłego, jest poddawany co najmniej dwukrotnie) o zgodę na pobranie narządów lekarze pytają rodzinę zmarłego. Dla wielu z nich to heroiczny gest. Z jednej strony mierzą się z bólem i stratą najbliższej osoby, z drugiej muszą podjąć decyzję czy ta śmierć może dać szansę na życie zupełnie obcej osobie – mówił podczas spotkania z młodzieżą Jerzy Czyżewski - ordynator Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii Wielospecjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp.

Gdy nie ma zastrzeżenia w Centralnym Rejestrze Sprzeciwów, a rodzina wyraża zgodę na pobranie narządów do działania wkracza koordynator ds. przeszczepów. W gorzowskim szpitalu jest nim Izabela Brzychcy.

- Wtedy liczy się każda minuta, a pobrane organy trzeba jak najszybciej dostarczyć do wykwalifikowanego ośrodka transplantacyjnego. Ważne, aby maksymalnie skrócić czas pozostawania narządu poza ciałem. W przypadku serca – nie powinien przekroczyć pięciu godzin. A bywa, że na drodze stają nam np. czynniki pogodowe, które uniemożliwiają wystartowanie helikoptera – dodała Izabela Brzychcy.

Nie każdy organ można przeszczepić oczekującemu na swoją szansę biorcy. Informacje o dawcy (jego grupie krwi, wadze, obwodzie brzucha i wzroście) są przekazywane do Poltransplantu. Tam spośród potencjalnych biorców są wybierani

ci, którym dany organ będzie najbardziej „pasował” pod względem anatomicznym.

Czas oczekiwania na Krajowej Liście Oczekujących na Przeszczepienie jest zależny od zaawansowania niewydolności narządu, grupy krwi biorcy i zgodności tkankowej biorcy i dawcy.

Adriana Szklarz na swoje nowe serce czekała 7 lat. Udało się dopiero za piątym razem. Cztery poprzednie były odwoływane właśnie ze względu na niezgodność anatomiczną.

- Dziś jestem aktywna zawodowo, pracuję, wychowuję syna, zdobywam góry i na każdym swoim kroku promuję ideę transplantacji m.in. poprzez organizację Ogólnopolskiego Marszu Nordic Walking im. prof. Religi oraz pisanie książek. O swoim sercu wiem tyle, że pochodziło od starszego ode mnie o rok mężczyzny, który mieszkał w okolicach Częstochowy. Nigdy nie spotkałam się z jego rodziną. Prawo tego zabrania, ale ja nie umiałbym chyba im podziękować za to, co zrobili. Dziękuję przez to co robię i napisaną przeze mnie książką pod wiele mówiącym tytułem „Kobieta z męskim sercem” - mówiła Adrianna Szklarz

Od 18 lat z przeszczepioną wątrobą żyje Krzysztof Pijarowski – członek Polskiej Unii Medycyny Transplantacyjnej.

- Ten najważniejszy telefon zadzwonił w sylwestra. Dostałem szansę. To był ostatni dzwonek. Po kilku latach organizm odrzucił nową wątrobę. Potrzebny był kolejny przeszczep, a później jeszcze jeden (tym razem nerki), ale powodów do radości w życiu mi nie brakuje – mówił Krzysztof Pijarowski.

W tym roku (do końca września) w gorzowskim szpitalu pobrano organy i narządy od 9 zmarłych dawców.

Organy do przeszczepu można pobrać nie tylko od dawców zmarłych. Dawcą niektórych narządów (nerki czy fragmentu wątroby) można być także za życia. Mówi się o nich przeszczepy rodzinne, bo są od osób spokrewnionych ze sobą, lub związanych z biorcą emocjonalnie. W tym gronie są nie tylko dzieci i rodzice czy rodzeństwo, ale też mąż i żona.

Jednak w Polsce to wciąż rzadkość. Rodzinne przeszczepienie nerek w Polsce stanowi zaledwie 3 proc. wszystkich przeszczepień nerek. W krajach skandynawskich jest to między 20 a 45 proc. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej nerki w większości są przeszczepiane od dawców żyjących.

Dawcą za życia można być też oddając krew czy rejestrując się w Centralnym Rejestrze Niepokrewnionych Potencjalnych Dawców Szpiku i Krwi Pępowinowej.

W spotkaniu z okazji Światowego Dnia Donacji i Transplantacji wzięli uczniowie Zespołu Szkół Elektrycznych, Zespołu Szkół nr 12, Zespołu Szkół Odzieżowych, IV Liceum Ogólnokształcącego, Zespołu Szkół Gastronomicznych, Zespołu Szkół Budowlanych oraz przedstawiciel Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących.